

## Ceny prenumeraty:

## we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4. —  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20

## Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.2  
Za granicą . . . . . zł. 8. —

Numer pojedynczy w  
Lwowie i na prowincji

15 gr.

# Słowo Polskie

KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska

poniedziałkowe

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanek i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, w kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymon alne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

## Uroczystości pogrzebowe Henryka Sienkiewicza w Warszawie.

Warszawa, 26 października. Uroczystości związane z przeniesieniem zwłok Henryka Sienkiewicza z dworca do katedry św. Jana rozpoczęły się o godz. 10'30 rano nabożeństwem żałobnym przy zwłokach w jednej z sal dworcowych przemienionych na kaplicę. Mszę św. odprawił ks. kanonik Kornilowicz w obecności najbliższej rodziny i członków obchodu.

O godz. 2 zaczęli przybywać przedstawiciele rządu, członkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele literatury z Zeromskim i Waysenhoffen na czele, delegaci Senatów wszystkich Uniwersytetów polskich w małopolskich tożach, duchowieństwo, generałowie itd. Przed dworcem ustawiły się oddziały wojskowe wszystkich formacji. O godz. 2'15 czterech trębaczy odegrało pobudkę, poczem Sokoli wynieśli trumnę i ustawili ją na katafalku. Wojsko sprezentowało broń Prezes Rady ministrów Grabski złożył na trumnie wieniec z napisem: Henrykowi Sienkiewiczowi — Rząd polski. W ciągu 15 minut trumna wystawiona była na widok publiczny. Wartę przy trumnie pełnili oficerowie z wyciągniętymi szablami i Sokoli ze sztandarami. Wszedł następnie na trybunę marszałek Senatu Trąpczyński i wygłosił przemówienie.

Po mowie orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina, poczem zwłoki ustawiono na szczyt karawanu i ruszył pochód, prowadzony przez kardynała ks. arcybiskupa Kakowskiego w asystencji arcybiskupów Roppa i Teodorowicza oraz biskupów Galla i Szelażka poprzedzony niezwykle długim szeregiem duchowieństwa. Pochód otwierały oddziały wojskowe i policyjne z orkiestrami, przed duchowieństwem zaś szły niezliczone delegacje, przybyłe ze wszystkich stron Polski. Tuż za trumną postępowała p. Sienkiewiczowa, syn, córka i zięć, za nimi marszałkowie Rataj i Trąpczyński, premier Grabski, prezes Najwyższego sądu Władysław Selda, dalej przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, posłowie i senatorowie, przedstawiciele literatury i sztuki, senatorów akademickich, przedstawiciele organizacji oświatowych i kulturalnych i t. d. O rozmiarach pochodu może świadczyć fakt, że gdy pierwsze szeregi doszły już do katedry, ostatnie zaledwie ruszyły z miejsca. Wzdłuż drogi pochodu ustawiły się niezliczone delegacje, młodzież akademicka i szkolna, tworząc zwarty kordon, nad którym widniał las sztandarów, płonące pochodnie oraz spowite kirem zapalone lampy elektryczne i przybrane domy, tworzyły obraz wywołujący podniosły nastrój.

Przed gmachem Rady Ministrów oczekiwali pochodu pan Prezydent Rzeczypospolitej ze swą i częścią korpusu dyplomatycznego. Pan Prezydent zajął w pochodzie miejsce tuż za rodziną. W chwili gdy pochód zbliżał się do pomnika Mickiewicza, stojące tam oddziały wojskowe sprezentowały broń, a orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Wóz ze zwłokami zatrzymał się, a pan Prezydent Rzeczypospolitej wszedłszy na trybunę wygłosił przemówienie.

Po mowie pana Prezydenta, chóry odśpiewały hymn „Bogarodzica”, poczem pochylili się sztandary. Kondukt ruszył ku katedrze. Gdy przybył na plac zamkowy, orkiestra odegrała marsz Chopina, a oddziały wojskowe, przetręły broń. Przed katedrą św. Jana karawan zatrzymał się, a Sokoli wynieśli trumnę do rzeźnicy oświetlonej swi-

ty i ustawili ją na katafalku Jana Sobieskiego. Obok trumny pełnili wartę honorową kadeci. Po odprawieniu krótkich modłów, zakończyła się uroczystość dzisiejsza. Jutro o godzinie 10 rano, po uroczystym nabożeństwie trumna zostanie złożona w podziemnej krypcie katedry. (PAT.)

## Kongres Z. L. N. w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 października. Dziś rozpoczęły się tutaj obrady IV Kongresu Związku Ludowo Narodowego, na które przybyło ze wszystkich stron Polski kilka tysięcy ludzi.

O godz. 10 rano w kościele św. Aleksandra odbyło się nabożeństwo, w czasie którego podniósł kazanie wygłosił ks. poseł Nawokowski, poczem wszyscy uczestnicy udali się pochodem z muzyką i sztandarami do sali obrad. Jedną z największych sal tutejszych nie mogła pomieścić uczestników. Na trybunie stanęli delegaci ze sztandarami, posłowie i senatorowie ZLN., oraz zaproszeni posłowie innych stronnictw ósenkowych. W skład prezydium weszli prezes Roman Dmowski, prezes klubu sejmowego ZLN. prof. Głabiński, prezes Rady naczelnej stronnictwa pos. Zamorski, pos. Marjan Seyda i delegaci poszczególnych województw. Z województwa lwowskiego, wiceprezydent dr Stahl, dyr. Adam, Pytel z Sanoka, oraz mecenas Michał Piechowicz z Drohobycza. Zjawienie się Dmowskiego, powitano entuzjastycznymi oklaskami. W zebraniu przy stole prezydalnym zasiadli też posłowie innych stronnictw: Jan Dębski (PSL. Piast), Stefan Dąbrowski i Czesław Mączyński, Ludomir Czerniecki i Matakiewicz.

Po zagaieniu przez posła Zamorskiego, poseł Stan. Kozicki wygłosił referat o położeniu międzynarodowym, zakończony następującymi rezolucjami:

Zważywszy, że Państwo Polskie, jako poważny czynnik równowagi w nowym ustroju terytorjalnym Europy, ustalonym przez traktat wersalski, potrzebuje na równi z innymi państwami długotrwałego pokoju;

zważywszy, że pokojowi temu zagrożają dążenia Niemiec do zmiany postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego, zebrani stwierdzają, że wszelkie zamachy terytorjalne na całość Państwa Polskiego jest równocześnie zamachem na pokojowe współzycie narodów, albo wprost w obronie całości terytorjalnej państwa, będącej warunkiem jego niepodległości, stanie cały naród, stosując wszelkie środki, jakimi rozporządza, bez względu na ofiary krwi i mienia, jakichby to wymagało.

Zabezpieczenie długotrwałego pokoju wymaga ustalenia równowagi politycznej w świecie przez sojusze i porozumienie nie Polską, zwłaszcza z temi państwami, przeciw którym są wymierzone dążenia do zburzenia ustroju terytorjalnego, ustalonego przez traktat wersalski.

Polska może być rzeczywistie czynnikiem równowagi politycznej i stróżem pokoju, oraz bronić skutecznie swego terytorjum i praw, jeśli będzie państwem, opartem o dostateczne pogotowie zbrojne, mającym za sobą skarb,

uporządkowane stosunki gospodarcze, odpowiedni ustrój polityczny i silny rząd.

Obszerny referat o polityce wewnętrznej wygłosił prof. Stanisław Głabiński. Myśli referatu ujęte zostały w następujące rezolucje:

1) Konstytucja Rzeczypospolitej wymaga reformy i rozszerzenia ustroju władzy prawodawczej, oraz wzmocnienia siły i ciągłości naczelnej władzy wykonawczej, a w szczególności:

a) Sejm winien składać się z dwu, zasadniczo równorzędnych Izb;  
b) prezydent Rzeczypospolitej winien mieć prawo rozwiązania Sejmu;  
c) prawo wyborcze do izby poselskiej winno przysługiwać tylko dojrzałym obywatelom, a mianowicie: czynne prawo wyborcze od 25 roku życia, bierne zaś od 30 roku;

d) nietykalność poselska za czynności poza Sejmem w żadnym razie nie może obejmować knozań i podżegań antypaństwowych;

e) konieczne jest przyspieszenie ustawy o trybunale kompetencyjnym.

2) Ordynacja wyborcza wymaga reformy, ograniczenia ilości posłów i zapewnienia wyboru posłom polskim w okręgach, niemających większości polskiej.

3) Pierwszą podstawową zasadę w polityce Państwa Polskiego winna być zasada jednolitości państwa, jako państwa narodu polskiego. Z tego powodu prawa Polaków, jako gospodarzy kraju nie mogą być nigdzie ograniczane na rzecz innych narodowości.

Drużą podstawową zasadą polityki, winna być zasada praworządności. — Kongres stwierdza, że niektóre rozporządzenia władz, na przykład w dziedzinie podatków, a nawet niektóre ustawy, zasady tej nie przestrzegają. — Kongres wzywa czynniki prawodawcze i wykonawcze, by nie dopuściły do naruszania zasady praworządności naszym państwem.

5) Obie powyższe podstawowe zasady winny być ściśle przestrzegane także w województwach kresowych, w administracji, szkolnictwie i sądownictwie, przy równoczesnym wzmocnieniu żywiołu polskiego.

Prof. Roman Rybarski omówił obszernie sprawy gospodarcze, ujęte w następujące rezolucje:

Kongres ZLN. wyraża przekonanie, że zrównoważenie budżetu państwowego i utrzymanie kursu złotego nie będzie trwałe, o ile po naprawie skarbu nie przyjdzie gruntowna naprawa dzisiejszych stosunków społeczno-gospodarczych.

Jest koniecznością przywrócić i umocnić równowagę wywozu i przywozu następnie wzmóczyć wytwórczość i za-

trudnić nadmiar sił ludzkich w kraju, wreszcie podnieść siłę podatkową przez podniesienie produkcji. Źródłem obecnych zastojów gospodarczych są wysokie koszty produkcji, oraz pośrednictwa handlowego i pieniężnego, co wywołuje podniesienie kosztów utrzymania do niebezpiecznych granic.

1) Głównym lekarstwem na to jest wzmoczenie produkcji, przyczem czynnik publiczny winien szczególną uwagę zwrócić na rolnictwo, które jest w stanie dostarczyć nadwyżki produktu, będącej podstawą bilansu handlowego. Konieczne jest popieranie akcji melioracyjnej, komasacyjnej i osadnictwa, oraz organizacja państwowego kredytu rolnego.

2) Przemysł cierpi na niedostateczną wydajność pracy i wadliwą organizację przedsiębiorstw. Dlatego należy:

a) zainteresować pracowników w wydajności pracy przez upowszechnienie pracy akordowej i premijowej;

b) usunąć przeszkody, które nie pozwalają przedłużyć czasu pracy na podstawie dobrowolnego porozumienia pracownika z pracodawcą;

c) obniżyć koszty produkcji przedsiębiorców którzy muszą zadowolić się mniejszym zyskiem, ulepszyć metody produkcji i organizację handlową, oraz wprowadzić i oszczędności w kierownictwie.

Polityka celna winna wytworzyć warunki rozwoju przemysłu i jego samodzielności, natomiast nie może ułatwiać utrzymania cen na wysokim poziomie.

3) Ponieważ wytwórczości brak kredytu, należy:

a) umożliwić dopływ kapitału obcego, co w znacznym stopniu zależy od całości naszej polityki państwowej, która winna budzić zaufanie zagranicy;

b) zabezpieczyć dopływ rodzimego kapitału przez budzenie zmysłu oszczędności;

c) obniżyć koszty pośrednictwa bankowego przez redukcję banków, które utrzymując się z małego obrotu nakładają wysokie stawki procentowe;

d) podnieść zaufanie do towarzystw przemysłowych przez to, że te będą w wyższym stopniu liczyły się z zobowiązaniami swymi wobec akcjonariuszów;

e) jest koniecznością tak przekształcić ciężary publiczne, by te jak najmniej przygniatały wytwórczość i nie podnosiły kosztów. Dlatego niezbędna jest reforma podatku obrotowego, uproszczenie systemu podatkowego przez uporządkowanie podatków komunalnych, i wprowadzenie stałych terminów płatności, wreszcie nieodzowna jest reforma ubezpieczeń na wypadek choroby.

5) Kongres wyraża przekonanie, że społeczeństwo ma prawo oczekiwać od Rządu, by wystąpił z bardziej skuteczną i mądrą polityką celem usunięcia obecnego zastojów gospodarczych, tak groźnego dla państwa, by pociągnął do niezbędnych ofiar wszystkie warstwy społeczne w myśl pozytywnego programu ogarniającego całość polityki gospodarczej.

Po tych referatach nastąpiła przerwa i wszyscy uczestnicy kongresu wzięli udział w pogrzebie Sienkiewicza. O godzinie 5 popołudniu rozpoczęły się obrady nad referatami i zgłaszanie wniosków. W dyskusji wziął też udział Dmowski, któremu zgotowano burzliwą owację.

## Jak urzęduje komisja szacunkowa w Zdobanowie.

Zdobanów, w październiku.

Do rozmaitych szykan administracyjno-policyjnych na naszych Kresach dochodzi jeszcze określanie podatku przemysłowego przez tut. komisję szacunkową, przeznaczoną ad hoc przez magistrat miasta.

Przewodniczący i członkowie tej komisji — choć zaprzysiężeni — oznaczyli podatek ten według swego upodobania, przyczem naturalnie sami sobie naznaczyli wprost śmiesznie niskie opłaty.

Piszący te słowa przekonał się naczynie z listy podatników, że szczególnie żydzi — członkowie komisji — obliczyli sobie podatek niżej wszelkich obliczeń. Naturalnie również i Polacy poszli w tym względzie ręką w rękę z żydami korzystając z tej dla nich tak korzystnej sposobności.

Np. właściciel młyna parowego, który mieie po kilkadziesiąt wagonów, płaci nie wiele ponad 200 złotych. Właściciel dwóch interesów, zarazem prezes stowarzyszenia kupców polskich — płacić ma aż 21 złotych! Żyd Junikman, właściciel wielkiej cegielni i składu drzewa płacić ma 137 zł. Rodzina Miłojstrów, właściciele olbrzymiej fortuny, właściciele hurtowych składów manufaktur i towarów kolonialnych, sklepów galanterijnych i piśmiennych dzierżawcy stawu rybnego w czterech płacić mają 416 zł, podczas gdy sklepikarze nie posiadający nawet towaru na 100 złotych, płacić są obowiązani 50 i nawet 100 złotych!

Te horrendalne stosunki sprawiły wielkie rozgorzalenie i narzekanie na władze skarbowe, które jednak w tym wypadku nie są winne, gdyż jedyny przedstawiciel skarbowości — członek komisji szacunkowej — nie jest i nie może być poinformowany o stanie majątkowym podatników.

Komisja szacunkowa nie dość, że najzupełniej stronniczo postąpiła w tym wypadku, nie jest nawet w pełnej wiadomości ustawy dotyczącej podatku, gdyż naznaczyła zupełnie samowolnie podatki hurtowni i sklepom tytoniowym tylko o... 10 razy większe, jak z obliczeń kompetentnego organu kontroli skarbowej wypada.

Również prywatna zazdrość i konkurencja odgrywały tu niepoślednią rolę, wspomniany tylko stosunek podatku: Piotraszewski-Maliszewski.

Spodziewamy się, że władze skarbowe wglądają w tę sprawę i nie pozwolą na znęcanie się nad kresową ludnością.

W. G.

## Z całej Polski.

# Ubezpieczenie społeczne. Prace nad projektem jednolitej dla całego państwa ustawy o ubezpieczeniach na wypadek choroby, inwalidztwa, starości i śmierci przerwane w roku 1923 wobec stałej dewaluacji marki, obecnie podjęto na nowo. W tej sprawie odbyły się 13, 15 i 16 bm. w departamencie ubezpieczeń społecznych Ministerstwa Pracy konferencje. Jako wytyczną przyjęto przeprowadzenie ubezpieczenia przez istniejące już instytucje ubezpieczeniowe, oraz przez zakłady ubezpieczeniowe, połączone u góry w związek dla celów rozrachunkowych i dla wyrównania ryzyka. By instytucje ubezpieczeniowe nie zmuszone były do pobierania wysokich składek, co stanowiłoby postulat zarówno sfer przemysłowo - rolniczych, jak i robotniczych, koszty ubezpieczenia nie będą się pokrywać wyłącznie z wpływów danego okresu, a przełożone będą na szereg przyszłych pokoleń. Zanim ten projekt wejdzie w życie, planowane jest znowelizowanie obowiązującego ustawodawstwa. — Obecnie w Ministerstwie Pracy odbywają się konferencje w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniach na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

# Kredyty państwowe dla drobnych rolników. Ministerstwo Reform Rolnych opracowało projekt rozporządzenia o państwowej pomocy kredytowej dla drobnych rolników. Według

## GIGANTYCZNA WYSTAWA UPAJAJĄCE ARTYZMEM ZDJĘCIA CUDOWNE OGRODY GENIALNA GRA ARTYSTÓW

projektu tego pomoc taką otrzymywał będą właściciele scalonych już gospodarstw rolnych. Kredyty udzielane będą na podstawie ustawy o komasacji gruntów, związanych z zaprowadzeniem prawidłowego gospodarstwa rolnego. W szczególności pomoc kredy-

towa udzielana będzie na wnoszenie względnie przenoszenie zabudowań, mieszkań, na urządzenie studzien, budowę dróg i innych prac inwestycyjnych, o ile właściciele zobowiążą się wykonać je w terminie, wyznaczonym przez Urzędy Ziemskie.

## LISTY Z LONDYNU.

# „Nomination Day“.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

Londyn, 19 paźdz. 1924.

Wczoraj był „Nomination Day“, to jest dzień oficjalnego deklarowania kandydatur. Według ustawy z roku 1918 niekt nie ma prawa kandydować, kto na dziesięć dni przed wyborami nie złoży sumy 150 funtów szterlingów. Suma ta przechodzi na własność skarbu, jeśli kandydat nie uzyska przynajmniej ósmej części głosów w swym okręgu. Postanowienie to ma na celu odsunięcie kandydatów niepoważnych. Innym kandydatom rząd nie tylko zwraca kaucję 150 funtów szt., ale i kosztą wyborczej agitacji, które są zresztą bardzo szczegółowo sprecyzowane w wyżej wymienionej ustawie. Postanowienie takie jest niewątpliwie bardzo sprawiedliwe, szczególnie w kraju takim, jakim jest Anglia, gdzie fortuna rozłożona jest bardzo nierównomiernie. Ale też wybory drogą skarb kosztują. Np. wybory ostatnie z grudnia r. z. kosztowały 982.340 funtów szt., a ponieważ głosów oddano ogółem 14.523.398, prze to jeden głos kosztował rząd szylinga i 4 pensy.

Ceremonia składania kandydatur jest tem ważniejsza, że jeśli w danym okręgu niema oponenta, to kandydat jest odrazu proklamowany posłem i w jego okręgu niema wcale głosowania. W r. z. takich „nominatów“ było 50 (35 kons., 11 lib., 3 soc. i 1 nacjonalista). Wczoraj zostali automatycznie ogłoszeni: 16 kons., 6 liberałów, 9 socjalistów i jeden nacjonalista, p. O'Connor, senior angielskiego parlamentaryzmu. Pomiędzy „nominatami“ znajdują się jeden tylko przywódca partji, a mianowicie p. Stanley Baldwin. Pp. Lloyd George w Carnarvon, Asquith w Paisley i Mac Donald w Aberavon będą musieli zdobyć swoje mandaty w gorącej walce.

Oto ogólna ilość kandydatur przez każde ze stronnictw zgłoszonych, w porównaniu z kandydaturami roku zeszłego:

Rok 1923: Konserwatyści 527, liberałowie 459, Socjaliści 433, różn. 20 — razem 1.439.

W roku 1924: Konserwatyści 522, liberałowie 342, socjaliści 501, różn. 57 — razem 1.422.

Pomiędzy „różnymi“ zdeklarowanymi wczoraj jest 8 komunistów, oraz po kilku nacjonalistów, prohibicjonistów, „sinn-feinerów“ (w Ulsterze, który zachował swoją reprezentację w Izbie Gmin), chrześcijańskich pacyfistów, republikanów itp.

W r. z. walka „trójkatna“ toczyła się pomiędzy konserwatystami, liberałami i socjalistami aż w 266 okręgach wyborczych, dzięki czemu socjaliści zdobyli 70 zgórą nowych mandatów. Dziś walka ta ograniczona została do 225 okręgów, to znaczy, że w 41 zarwany został pakt lokalny konserwatywo-liberalny. W 247 okręgach walkę z socjalistami prowadzą konserwatyści, a w 54 przeciwstawiają się socjalistom liberałowie, w 51 okręgach „konserwatyści walcą z liberałami, w 6 okręgach toczy się walka niedająca się podciągnąć pod żadną z powyższych kategorii (np. 4 kandydatów), wresz-

# DON CARLOS

6622

być pewne: już nigdy na czele rządu angielskiego nie stanie liberal. Więcej: nigdy więcej liberal nie będzie przywódcą opozycji. Kiedy demokracja socjalistyczna się należycie rozwija, liberalizm niema racji bytu. Zresztą musimy powrócić za wszelką cenę do systemu dwu stronnictw, bo trzy stronnictwa mają funkcjonowanie brytańskiej konstytucji.

W Cleckheaton, w Szkocji, miał p. Mac Donald taki wypadek, że zawałła się pod nim trybuna. Kiedy się podniósł bez żadnej szkody, rzekł spokojnie:

— Tak pod ciężarem „Labour Party“ zmiążdżeni będą liberałowie...

Czuje jednak p. Mac Donald, że popełnił błąd, przyspieszając wybory i że ich wynik źle dla „Labouru“ się zapowiada. Więc chwilami traci panowanie nad sobą. W Habany pomieędzy Birmingham a Aberavon skarżył się na nieolejalną walkę, jaką z nim prowadzi konserwatyści i liberałowie. — Między innymi powiedział:

— Rzucając na nas wszelkie możliwe kalumnie, postępują nasi przeciwnicy jak psy parszywe, szukające żeru na śmietniskach...

Jadąc dalej ku swemu okręgowi autodemobilem mógł p. Mac Donald widzieć przy wieździe do wsi Ross wielki transparent wpoprzek całej ulicy z napisem: „Biszkopty X... są najlepsze“. Była to złośliwa aluzja do historii z tytułem sir'a Aleksandra Grant'a, który w zamian dał premierowi autodemobile i za 30.000 funtów szt. akcją swej fabryki biszkoptów.

W takich warunkach konserwatyści zbytnio się na agitację wyborczą nie wysilają. Pokazują się oczywiście wszędzie i atakują w swych mowach socjalistów, ale podkreślają zawsze, że oni mogą być jedynymi spadkobiercami obecnego rządu; że oni tylko mogą zapewnić nakoniec Anglii pewną ciągłość w rządzeniu, albowiem w ostatnich dwu latach zbyt często się rządy w Anglii zmieniały.

Wyniki wyborów angielskich zależą od drobnych przesunięć w okręgach. Drobne te przesunięcia mają zwykłe przy angielskim systemie wyborczym wielkie skutki. Przykładem wybory po przednie z roku 1922 i 1923. Uplastycznij to poniższy wykaz, wykazujący ile każda partja uzyskała procentowo głosów, a ile mandatów:

Ilość głosów w r. 1922: Konserwatyści 37,9, liberałowie 29,6, socjaliści 29,9. — W roku 1923: konserwatyści 37,7, liberałowie 30,1, socjaliści 31,3.

Ilość mandatów w roku 1922: konserwatyści 54,1, liberałowie 19,1, socjaliści 25,2. — W roku 1923: konserwatyści 39,0, liberałowie 26,2, socjaliści 34,0.

Jak widzimy, jeśli zmiany w głosach, jakie na kandydatów każdej partji padły, są nieznaczne, to w ilości uzyskanych przez każdą partję mandatów są one bardzo poważne. Ponieważ dziś nastrój wszędzie panuje anty-socjalistyczny, przeto przesunięcia głosów w okręgach odbędą się na korzyść stronnictw opozycyjnych.

Czy tylko na korzyść konserwatyistów? Niewiadomo. Nie zapominajmy, że zarówno w roku 1922 jak i w 1923 liberałowie jedynie uzyskali stosunkowo mniej mandatów niż głosów (patrz wykaz), albowiem byli atakowani z obu stron. Angielski jednomandatowy system wyborczy, zadawalający się większością względną, na niespodziankę pozwala. Liberałów mamy czas ostatecznie pochować po wyborach. Ale gdyby nie wyszli z wyborów zmiążdżeni — dowodziłoby to, że pragnienie powrotu do systemu dwu stronnictw, manifestujące się zarówno u konserwatystów jak i u socjalistów, zrealizować jest niełatwo.

Miło jest mieszkać w Londynie i poznawać z bliska Anglików, ten naród mimo wszystko zdrowo fizycznie i moralnie, naród cierpliwy, który już niejedną burzę przetrzymał. Ale miłej jeszcze mieszkać w Paryżu. Do widzenia więc, stara Anglio. Do widzenia nie na długo.

Kazimierz Smogorzewski.

cie w 32 okręgach postowie już są „nominowani“. Daje to nam ogółem 615 okręgów wyborczych, w które wlicza się również okręgi Ulsteru, oraz 7 najstarszych uniwersytetów angielskich, które również posłów do Izby Gmin wybierają. Są to uniwersytety: Londyn, Oxford, Cambridge, Glasgow, Edinbourg, Belfast i Saint-Andrew (w Szkocji).

Walka wyborcza na 10 dni przed wyborami, staje się coraz gwałtowniejsza i nawet przywódcy stronnictw pozostawiają często na boku kurtuazje, uciekając się do gwałtownych wycieczek osobistych. Zdaniem polityków starszej generacji jest to najgwałtowniejsza i najgorętsza kampanja wyborcza od lat 20. Jej przebieg potwierdza dotychczasowe prognozyki, a mianowicie, że zakończy się ona sukcesem konserwatystów, oraz zredukowaniem liczby posłów liberalnych.

Kampanja wyborcza w takich została zaangażowana warunkach, że liberałowie ograniczają się do atakowania socjalistów. Musieli na to się zgodzić, jeśli nie chcieli dozwolnie zejść z areny. Albowiem reakcja antysocjalistyczna nastąpiłaby w Anglii prędzej czy później i gdyby liberałowie zbyt długo się wahałi — napewno by zostali zmiążdżeni pomiędzy dwoma wielkimi partjami, jakimi są konserwatyści i socjaliści. Przywódcy liberałów, a głównie Lloyd - George liczą, że mogą jeszcze do władzy się dorwać, ale tylko w atmosferze anty-socjalistycznej. Liczą, że będą języczkiem u wagi, że staną wówczas na straży swych swobód, które są u podstaw rozwoju W. Brytanji. Ta idea doskonale tłumaczy afisz liberalny, na którym widzimy Mac-Donalda rozbijającego mur, Baldwina śpiącego przy zaczętej pracy i Asquitha buknącego. Pod pierwszym podpis „Destruction“, pod drugim „Obstruction“, pod trzecim „Construction“.

Tak rozumują liberałowie odwieczni Asquitha. Dawni koalicjoniści przeciwnego są zdania. P. Winston Churchill mówił przedwczoraj w „Queens-Hallu“:

— Nie jestem konserwatystą, ale co dziś słowo to oznacza? Konserwatyzm lorda Eldona wcale nie jest podobny do konserwatyzmu Cammanga, ten zaś mało ma cech wspólnych z konserwatyzmem Disraeliego, którego z kolei nie uznaje lord Balfour. Słowa, wszystkie słowa! Konserwatysta jest liberal to wyrażenia przestarzałe. Jaka jest prawdziwa platforma? Walka z socjalizmem!

Rzecz znamienita: socjaliści z pogardą odnoszą się do liberałów, ale popierają tendencje konserwatystów powrotu ku systemowi dwu stronnictw. — Przemawiając dziś w South-Heaton, oświadczył p. Sydney-Webb, minister handlu w gabinecie Mac Donalda:

— Wybory z 29 października będą miały znaczenie historyczne: będzie to śmierć jednego z dwu tradycyjnych stronnictw angielskich. Jakikolwiek będzie rezultat wyborów, jedno zdaje się

## Uroczystości Sienkiewiczowskie we Lwowie.

### PORANEK W TEATRZE WIELKIM.

Dzień, w którym prochy Sienkiewicza spoczęły w katedrze warszawskiej, Lwów uczcił poważnie. Sokół - Macierz, „Gwiazda”, liczne zakłady szkolne wystąpiły ze stosownym programem.

Clou uroczystości stanowił poranek w Teatrze Wielkim, urządzony w południe. Poranek zgromadził w murach teatru cały lwowski świat inteligencji, poczynając od dygnitarzy miejscowych, wojewody i dowódcy korpusu, profesorów Uniwersytetu, przedstawicieli literatury, a kończąc na młodzieży szkolnej. Punkty programu, zgodnie z charakterem uroczystości, przesuwały się bez oklasków.

Uroczystość otworzył chór „Echa” odśpiewaniem pieśni „Gaude Mater Polonia”. Następnie prof. Leon Piński wygłosił przepiękne słowo wstępne, które podamy w dosłownym brzmieniu w następnym numerze. — Potem nastąpiły produkcje wokalne artystek opery p. Heleny Lipowskiej i Fr. Plattówny - Rotterowej, oraz artystów R. Cyganika i Michała Prawdźca. Cz. Krzyżanowski oddeklamował piękny wiersz St. Rossowskiego „Na sprowadzenie popiołów Henryka Sienkiewicza”. Programu dopełniły urywki z dzieł Mistrza, odczytane przez p. Krzyżanowskiego, a ilustrowane żywymi obrazami, odtworzonymi przez Koło Artystyczne muzyków i sekcję Krajoznawczo - Turyst. A. Z. S. wedle pomysłu artysty malarza Batowskiego.

### SOKÓŁ - MACIERZ.

wystąpił z uroczystym wieczorem, na którego program złożony był: słowo wstępne dra Wolańczyka, popisy chóru „Bard” i sokolego kółka mandolinistów, śpiew solowy p. F. Misky i Ireny Szuberskiej, oraz recytacja Józefa Bapaczynskiej. Również i ruchliwa „Gwiazda” nie pozostała w tyle.

### MŁODZIEŻ KU CZCI SIENKIEWICZA.

Młodzież I państw. Seminarium żeńskiego uczciła Wielkiego Pisarza uroczystym obchodem w auli zakładu, przy strojonej pięknie zielenią i kwiatami. Na wstępie odśpiewał chór pod batutą p. Leoblowej kantatę specjalnie skomponowaną na tę uroczystość przez Cz. Lochla, o twórczości Sienkiewicza mówiła uczennica V kursu Nowakowska, grono bowiem uważa, że przyszłe nauczycielki powinny w zakładzie zapoznać się do tego rodzaju wystąpień. Pięknie też wygłosiła ucz. Seretny specjalnie na uroczystość napisany wiersz ks. Błotnickiego. W dalszym programie były zbiorowe deklamacje i popisy zespołu skrzypcowego i chóralnego. Uroczystość miała charakter bardzo podniosły.

Bardzo podniosło obchodzono uroczystość w gimnazjum VI im. Staszica. Obchód obejmował wieczór urządzony staraniem kl. VII i VIII oraz poranek w niedzielę 26 bm. urządzony przez uczniów klas niższych. Auli w zakładzie nie ma, przybrano jednak wspaniałe dwie najobszerniejsze klasy. Program obejmował przemówienia prof. dr. Balickiego i prof. Borzemskiego oraz p. Królińskiej, chóry młodzieży pod batutą ks. Feichta i prof. Gygana odśpiewały kilka pieśni, były też recytacje z dzieł Sienkiewicza, wykonane przez prof. Maykowskiego i dr. Balickiego i zbiorowa recytacja wyjątków z „W pustyni i puszcy” przez uczniów najmłodszych.

### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**Adwokat i obrońca** n6487  
**Dr. Eugeniusz Reiter**  
Lwów, Jagiellońska 20.

## Sport.

### Zwycięstwo Polonii przemyskiej. — Klęska Hasmonei 3:1 (0:1).

Przemysł. (Tel. własny). Wobec tłumów publiczności, wśród której przeważali widzowie żydzi, którzy przybyli ze Lwowa osobnym pociągami i kilkunastuosobnymi samochodami, rozegrała się zacięta lecz fair prowadzona walka, zakończona wspaniałym zwycięstwem przemyskiej drużyny. Publiczność żydowska, którą na boisko Polonii sprowadziła chęć dodania ducha swej drużynie, zorientowawszy się, iż Polonia ma stanowczą przewagę a Hasmonei za dnia zachęta, nie zdoła uratować od klęski, ucichła i już do końca przyglądała się spokojnie grze, pewnie prowa-

dzonej przez Polonię. A gra to była ambitna, pełna spokoju i rozwagi i mimo, iż Hasmonei udało się w pierwszej połowie strzelić bramkę (podobnie jak z Pogonią lwowską), nie wyprowadziło to Polonię z równowagi, lecz przeciwnie — podrażniło ambicję i damę i doprowadziło do trzech bramek na jej korzyść.

Publiczność zachowała się spokojnie, i nie doszło do żadnych wykróceń. Wyroki sędziego (p. Decowskiego) przyjmowano bez apelacji tak ze strony widzów jak i graczy. Sw.

### Nieoczekiwany sukces Rewery z Czarnymi 1:1.

Stanisławów. Wnet po wyniku przemyskim otrzymaliśmy drogą telefoniczną wiadomość o remisowym wyniku zawodów w piłce nożnej między lwowskimi Czarnymi a Rewerą w Stanisławowie.

Wobec tego wyniku i sukcesu Polonii w Przemysku trzy drużyny obecnie mają po 11 punktów a to: Hasmonea, Polonia i Czarni. Stanowisko jednak Hasmonei jest o tyle lepsze, iż mają je-

**Sparta—Pogoń II. 1:0 (0:0).** Boisko Cytadeli, 11 rano. Zawody o wejście do klasy A. wygrała fizycznie silniejsza Sparta mimo technicznej i kombinacyjnej przewagi Pogoni II., szczególnie w drugiej połowie, kiedy to środek ataku Pogoni II. Murski cztery wykładane po życie z paru metrów przestrzelił. Sparta zdobywa bramkę w drugiej połowie z początku gry przez Wyżkowskiego. W Sparcie dobry Fiala, Wyżkowski i dusza całej drużyny, środek

**Pogoń—Lechia 6:0 (2:0).** Boisko Pogoni, 2.30 popołudniu.

Mamy mistrza — czwarty rok z rzędu tego samego i czwarty rok zasłużenie. Wczorajsze zwycięstwo zakończyło mistrzostwo okręgowe, spotkaniem bowiem ostatnie Lechii z Hasmonea nie zmieni już, zdaje się kolejno ści w tabeli mistrzostwa. Obecnie czekają Pogoni jeszcze spotkania przyjacielskie z Polonią w Warszawie i z Cracovią w Krakowie, które na równi kładziemy z nieoficjalnymi rozgrywkami o mistrzostwo Polski idłatego spodziewamy się, że nasi gracze dołożą wszelkich starań, by wyjść z tych spotkań zwycięsko. O atak i bramkarza jesteśmy spokojni, jednak pomoc i obrońcy — nie daj Boże — by tak grali, jak wczoraj z Lechią.

Wczorajsze spotkanie muszę zaliczyć do b. słabych. Wpłynęły na to pozycje spalone napastników Pogoni, które dołroże wylapywał sędzia p. Picheta, a które fabrykowali obrońcy Lechii po mistrzowsku. Już w 8 minutach z poda-

szcze jedno spotkanie z Lechią. Ponieważ jednak stosunek bramek lepszy jest dla Polonii aniżeli dla Czarnych, przeto trzecie miejsce w tabeli mistrzostwa okręgowego ma Polonia, czwarte Czarni, następnie Lechia i Rewera, która musi zejść do klasy B.

Pogoń zaś wzięła mistrzostwo okręgowe czwarty rok z rzędu, 17 punktami, i stosunkiem bramek 35 zyskanych na 3 stracone.

Wobec tego stan tabeli o wejście do klasy „A” przedstawia się następująco: 1) Sparta gier 4, punktów 6, stosunek bramek 10:7 na swoją korzyść; 2) Pogoń (Stryj) gier 3, punktów 3, stosunek bramek 6:7 na swoją niekorzyść; 3) Pogoń II. gier 3, punktów 1, stosunek bramek 3:1 na swoją niekorzyść. WP.

nia dr. Garbienia strzela pewnie a Week pierwszą bramkę. Uplywa kilkanaście minut gry nudnej, bo polegającej na ustawicznych atakach Pogoni przerywanych gwizdem sędziego z powodu „spalonego” — pewne momenty emocji to „wolny” dla Lechii w 18 min. i omal, że nie bramka w 22 min., gdyby nie wspaniała obrona Gorlitz. który swym spokojem przypomina Lohrmanna z Amatorów wied. Gra toczy się z ciągłymi przerwami, w których atakuje Pogoń, na środku boiska, aż wreszcie po 4 rogach na swą korzyść, udaje się Mistrzowi Polski strzelić drugą bramkę dzięki zaatakowaniu bramkarza Lechii przez Wacka.

W drugiej połowie obraz gry zmienił się o tyle, iż Lechia przestała atakować a ograniczyła się do zacieklej obrony. Mimo tego zdołała Pogoń strzelić cztery bramki: w 20 min. Wacek, w 30 min. Batsch, w 37 min. dr. Garbień i w 41 min. Stonecki. Mnóstwo strzałów obronił bramkarz Lechii, Rekszyński. Sędziował p. Picheta. RW.

### Zawody konne 6 Dywizjonu Taborów we Lwowie.

Doroczne szkolenie jazdy konnej i powożenia zakończył 6 Dywizjon Taborów, zawodami hippicznymi, odbytymi w dniach 23, 24 i 25 bm. Na program złożony był:

I. **Military** (jazda wzorowa, 10 km. bieg przez przeszkody w lasach biłohorskich, władanie białą bronią i strzelanie). 1. kpt. Wacek Józef na „Czardaszu”, 2. por. Lipowicz Zygmunt na „Etanie”, 3. por. Wróblewski Kazimierz na „Jacku”, 4. kpt. Lukaszewicz Kazimierz na „Figarze”.

II. **Bieg myśliwski za mastrem** kpt. Kapiszewskim Kaz. około 6000 m. 1. por. Lipowicz na „Etanie”, 2. por. Wróblewski na „Gwizdaku”, 3. por. Hop-

ting Gustaw na „Gastlerze”, 4. kpt. Lukaszewicz na „Figarze”.

III. **Powożenie parokonne**. 1. por. Wróblewski, 2. kpt. Lukaszewicz, 3. por. Hytko Tadeusz, 4. por. Lipowicz.

IV. **Powożenie czterokonne**: 1. por. Wróblewski, 2. kpt. Lukaszewicz, 3. por. Nowotny Tadeusz, 4. por. Drozd Konrad.

Prócz tego podoficerowie dnia odbyli „military” i „bieg myśliwski” za mastrem por. Wróblewskim, a szeregowcy jazdę maneżową, konkurs hipiczny, woltżerkę i musztre pociągowa w szwadronie.

O MILIONY USZU ODRUJA SIĘ OD STULECI SŁO- „DANTE” — lecz tylko wo — jednostki wybrane, obdarzone boskim darem inteligencji — miały dotychczas dostęp do tego skarbu. Miliony jednak ocz i uszu, niemiej zasługujących, na uczestniczenie w rozkoszach kulturalnych, dowiadują się jeszcze kim był DANTE ALIGHIERI...  
A dlaczegożby te szare niezliczone rzesze mają stać po za drzwiami uczy...  
Tym razem potrzebna kuźnia umysłu mas — Film „DANTE” wprowadzi ogół do salonu ducha. 6586  
Prof. Valentino Soldani.

## O CZYM MÓWIĄ we LWOWIE I NA PROWINCJI?

Na całym terenie Województwa Lwowskiego nie mówią o niczym innym jak o tem, że najtaniej kupić można obuwie krajowe i zagraniczne u Henryka Posta Lwów, Pańska 7, który otrzymał w bieżącym tygodniu najnowsze modele zagraniczne. n6695

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 października.

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek „Chopinada” i „Wielon pierrotki”.  
Wtorek „Trubadur”.

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek „Podatek majątkowy”.  
Wtorek „Podatek majątkowy”.

### TEATR NOWOSCI.

Poniedziałek „Prawdziwa miłość”.  
Wtorek „Pajacyk”.

### BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 27 października: III. Koncert abonamentowy: Seweryn Eisenberger, pianista.

Piątek, 31 października: IV. Koncert abonamentowy: Enrico Mainardi, wiolonczelist (Kzym). 6477

Dziś w poniedziałek odbędzie się koncert świętego pianisty Prof. Seweryna Eisenberga. 6628

— Redaktor naczelny naszego pisma, prof. Stanisław Grabski, prowadzący obecnie imieniem Rządu pertraktacje z Watykanem w sprawie konkordatu, opuszcza Rzym 31 bm. i w pierwszych dniach listopada przybędzie do Warszawy i Lwowa.

Zastępca redaktora naczel., dr. Roman Kordys wyjechał wczoraj do Warszawy. Zastępywać go będzie red. St. Kupczyński

— Nasz dodatek powieściowy. Do numeru dzisiejszego dołączamy dalszy arkuusz „Pamiętników włamywacza”.

— Jak nocza lwowska obsługa prasę? Ważna depecha z Warszawy do naszej redakcji, nadana w sobotę o godz. 18 min. 20” i przyjęta przez lwowski urząd telegraficzny o godz. 19 min. 25” została doręczona dopiero w niedzielę rano. Przy takim pośpiechu, posługiwaniu się telegrafem w Polsce staje się zgola zbyt dużym luksusem. Przypuszczamy, że p. prezes lwowskiej Dyrekcji poczt potwierdzi naszą opinię.

— Administracja „Słowa Polskiego” uprasza następujące Komitety do bezwzględnego podjęcia składek we środę, 29 bm., między godz. 5—7 popoł.: Opary wybuchu w Cytadeli Warszawskiej; Wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa; Pomnik Marii Konopnickiej; Ociemniałi i wadliwi; Kuchnia dla inteligencji; Chleb głodnym dzieciom; T. S. L. Kresy; II. Dom Techników; Polska Bratnia Pomoc — Gdańsk; Rodziny poległych żołnierzy na ulicach Krakowa; Polskie gimnazjum w Gdańsku; Danina oświatowa; Przytulisko Braci Albertów; Rodzina sieroca; Budowa kościoła we Wsch. Małopolsce, T. S. L.; Obrona Kresów Zachodnich; Czerwony Krzyż; Seminarium duchowne Ks. Bilewskiego; Kaplica Ks. Bilewskiego; Tow. „Dzieci na wieś”; Styperium im. śp. Franciszka Chomickiego; Komitet Obrony Państwa; Młodzież Wszelchpolska; Szpitalik św. Zofii; Bratnia Pomoc Stachaczy Uniw. J. K.; 70-letni starysek Łagosza; Na T. O. M.; Dla 70-letniej staruszki; Liga powietrzna Obrony Państwa; Skarb Narodowy.

— Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie ogłasza wpsy do Szkoły Majstrów Budowlanych (dawniej Szkoła Rzemiosł Budowlanych) w dniach od 27—29 października, od godz. 9—1. Warunki przyjęcia w westybulu i na I piętrze w gmachu Szkoły, ul. Snopkowska i. 47. 6552

— Dzieciobójstwo. Helena Hyłkówna, 17-letnia służąca, zamieszkała przy ul. Śniadeckich i. 2, udusiła wczoraj swe dziecko. Została aresztowana.

— Złodziej, przytrzymany w kominie. W magazynie firmy Aleksandra Zunina przy ul. Trzeciego Maja, i. 2, od dłuższego czasu w niewyjaśniony sposób ginęły towary, wskutek czego podejrzenie padło na jednego z handlowców, narażonego z tego powodu na pewne przykrości. Przed magazynem znajduje się przedpokój, od którego wioda większe drzwi do kominia. Wczoraj funkcjonariusze, wychodząc z magazynu w porze południowej zauważyli pewien szmer w kominie a po otwarciu drzwi czekali jakiegoś osobnika, który usiłował kominem wydostać się w górę. Wówczas jeden z handlowców strzelił z rewolweru na postrach, a złodziej w tej chwili zesunął się o oczerniony sadzą stanął przed funkcjonarju-

szami magazynu. Był nim: Arnold Schächtmann, 21-letni pomocnik stolarski, niebezpieczny złodziej, który w towarzystwie drugiego opopełniał w tym magazynie systematycznie kradzieże, w ten sposób, że w porze południowej chował się w kominie, a korzystając z nieobecności personelu wynosił towary do komina, a gdy drzwi magazynu otwarto — wychodził z towarem na ulicę. Oczernionego sadzą złodzieja prowadzono wśród licznej gawiedzi do komisarjatu i osadzono w areszcie.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Mojżesz Freindlich, właściciel składu żelaza przy ul. Kazimierzowskiej l. 14, doniósł policji, że nieznanymi sprawcami po usunięciu krat dostali się oknem do magazynu i skradli znaczną ilość towaru. Jeden ze złodziei zabrał pozostawione w magazynie ubranie, a pozostawił swoje stare. — **Znów budkę inwalidzką** rozbili złodzieje wczorajszej nocy. Tym razem ofiarą padł A. Jurkowski, właściciel budki na pl. Teodora. Złodzieje zabrali papierosy, wartości około 200 zł. — Na gościnne występy zjechała z Buska na tutejszy bruk Basia Gruber, córka kupca Markusa. Na dworcu skradła Katarzynie Jarko chustkę a przytrzymała, znalazła się pod kluczem. — **Przytrzymał Michała Dubiniaka, em. maszynistę** na kradzieży węgla kolejowego. — **Popelniona została kradzież** w magazynie b. austriackiego szpitala epidemicznego, o której doniósł zarządca gmachu wojewódzkiego.

— **Do szpitala powszechnego** przywieziono wczoraj Jędrzeja Kostyszyna, pobitego ciężko w Sokolnikach z niewiadomego powodu przez sprawców, znanych już policji. — **Przywieziono** dalej z Czerniowa Mazowieckiego, w pow. tarnopolskim Jana Piotrowskiego, pobitego przez Jędrzeja Jachowskiego w czasie kłótni, powstaje na weselu.

**RYSZARD OSWALD TO REALIZATORZY GIGANTYCZNEGO FILMU**  
**KONRAD VEIDT**  
**DAGNY SERVAES**  
**EUD EUGENE NISSEN**

# DON CARLOS

6623

— **Z niedzielnych awantur.** Michał Bajrak, majster blacharski, przybył w stanie podchmielonym do restauracji Mittelmanna przy ul. Żółkiewskiej, l. 72, gdzie zaraz na wstępie wyprawił wielką awanturę, rozwalił piec i wywrócił bufet wraz z całą zastawą. Podchmielony blacharz usiłował stawić opór posterunkowemu, który usiłował wyprowadzić niedzielnego pijaka.

— **Stuletniego staruszka,** Hryńka Barabasza, który przybył do Lwowa z Synowódzka i spał na trawniku obok pomnika Mickiewicza, sprowadzono do komisarjatu policyjnego.

— **Zamach samobójczy.** Helena Naścniuk, pozostająca w służbie u Marii Finkler przy ul. Gródeckiej l. 10, targnęła się na życie. Desperatkę, która wypila znacznie większą ilość karbolu, Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

□ **PIKUŁOWICE.** Pożar, spowodowany przez trzyletnie dziecko. Wczoraj spłonął dom Amny Werlyk. Ogień spowodował trzyletni chłopak, Jan Preis, który pozostawiony sam w domu — świecił zapalkami.

□ **STARA SÓL.** Przytrzymanie szajki bandyckiej. Onegdaj napadli na dom szynkarza Salomona Lehrera czterej uzbrojeni bandyci, którzy strzelali do niego z karabinów. Lehrer z srogiej przeprawy wyszedł bez szwanku. Policja aresztowała sprawców, którymi byli Franciszek Czernanowicz, murarz, Stefan Unjat, Teodor Bortnik, oraz Mikołaj Wołoszyn.

## Z całej Polski

# **Przygotowania do międzynarodowego kongresu rolniczego w Warszawie** w roku 1925 XII. Międzynarodowy kongres rolniczy odbędzie się w czerwcu 1925 r. w Warszawie. Spodziewany jest liczny zjazd delegatów od wszystkich państw, nadto wycieczki: angielska, belgijska i francuska. Polskie organizacje rolnicze przygotowują obecnie kongres. Utworzono już komitet organizacyjny kongresu i przygotowano program i wyłoniono sekcje. Prezydium komitetu stanowią: Fudakowski, prezes Centralnego Towarzystwa rolniczego, prof. Jura, wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, dr. Esden-Tempski, prezydent Pomorskiej Izby rolniczej, Wilkoński, prezes Centralnego Związku Kółek rolniczych. W skład komitetu wchodzi 30 członków reprezentantów organizacji rolniczych, Uniwersytetów i Rządu.

# **Rozłam w emigracji rosyjskiej.** W związku z manifestem rosyjskiego ks. Cyryła, powołującego „nowy rząd rosyjski” rosyjscy emigranci, przebywający w Polsce połowicznie przyjęli ogłoszony manifest. Na tle przewodnictwa i reprezentacji Rosji nastąpił rozłam emigrantów w Polsce, znaczna bowiem część stoi pod znakami Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.

## Dział ekonomiczny.

\* **Bilety skarbowe.** W dniu 1 listopada wypuszczone będą 8 proc. bilety skarbowe z terminem płatności 3-miesięcznymi. Sprzedaż tych biletów skarbowych stanowiących dla posiadaczy oszczędności korzystną i pewną krótkoterminową lokatę kapitału, odbywać się będzie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Pierwszą serią biletów skarbowych wypuszczona będzie na sumę 15 milionów złotych i płatna będzie przez Skarb państwa w dniu 1 lutego 1925 r. Obligacje wypuszczone będą w odcinkach po 25 i 100 złotych. Procent płatny będzie z góry przez potrącenie od ceny imiennej biletów. Bilety skarbowe korzystając będą ze wszystkich przywilejów papierowych państwowych i będą mogły być dyskontowane w Banku Polskim za pobraniem procentu równego obowiązującej stopie dyskontowej.

## P. T. Przemysłowcy, Hurtownicy,

którzy reflektują na zbyt towarów w sklepach i kooperatywach wiejskich powinni korzystać z działu inseratowego

## „Ojczyzny”.

Tygodnik ten rozchodzi się głównie w Małopolsce wschodniej.

Adres wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 15.  
Ceny ogłoszeń przystępne.

# OGŁOSZENIA

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

**FORTEPIAN** pierwszorzędnej marki, krótki, krzyżowy prawie nowy — wspinały sprzedam od 10—11 i od 2—4. Leona Sapięhy 67 l. p. drzwi prawe, Handlarze wykluczeni. 6555

**FORTEPIAN** wybitnej marki, krótki, krzyżowy, piękny i dobry — okazynie sprzedam. Szopówna, ul. Kętrzyńskiego 24 l. p. drzwi prawe. Oglądać od 11 do 12 i od 2—4:30. Handlarze wykluczeni. 6554

**FORTEPIAN** krótki, krzyżowy, koncertowy, mechanika angielska, prawdziwie hebanowy, kość słoniowa, najpiękniejsza, oktawa 7 i 1/4 ton wielki i subtelnie piękny, lepszy jak „Bechstein”, a o wiele tańszy — tudzież pianino koncertowe, oktawa 7 i 1/4 ton bogaty, fortepianowy. Ostatni wyraz jakości i piękna. Zamożniejszym, znawcom i znającym cenę sprzedam korzystnie ułatwiając nabycie powyższych instrumentów — przyjmę w zamian inne pianino lub fortepian krótki za dopłatą. Kopernika 26 parter, oficyny gankiem ostatnie drzwi. Sklepiarski. 6569

**ŁÓŻECKA DZIECINNE,** łóżka żelazne wiedeńskiej marki Quittnera, łóżka składane i połowe rozmaitego systemu, oraz meble wszelkiej jakości poleca z powodu stagnacji po cenach znacznie niższych MAGAZYN **MEBLI Steil i Spółka** Lwów, Kazimierzowska l. 23. 6417

**WAGI** stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe, bydłowe, odważniki, Pasy, Cement, Piece żelazne, Kuchenki, Pompy, Blacha pocynkowana, Papa, Motory, Obrabiarki, Urządzenia młynskie, Transmisje, Narzędzia — poleca „**PILOT**” Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska. 6521

**Zassów pod Czarną Zarząd dóbr Hr. Tadeusza Lubieńskiego** ma na sprzedaż całkowite urządzenie młyna a mianowicie: lokomobilę Lanca 35 H. P., trzy pary walców, dwa holendry, Kasper, kamień francuski, mieszarka do mąki, sertonnik do kaszy oraz wszystkie potrzebne dodatki, młyn w ruchu. 6581

**OGROMNY** wybór żurnali dafskich, męskich, dziecięcych. Biuro dzienników Sokolowskiego, Jagiellońska 7. 6409

**KAPELUSZE** wszelkiego rodzaju przerabia modnie i tanio, Tęczyńska, Kopernika 1. 5102

### POSADY POSZUKIWANE.

**Posady sekretarza** osobistego poszukuje doktor praw. Listy, Kruh, Stanisławów. Lipowa 51. 6540

**BIURO NIEMCZYŃSKIEJ,** Lwów, plac Akademicki 3, telefon 1361 poleca: wszelkie siły nauczycielskie, bony pielęgniarce do niemowląt, Francuski, kucharki, kucharki, gospodynie, oficjalistów gospodarczych, służbę wszystkich zawodów. 6590

## Targ na drzewka owocowe.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego urzędu w dniach od 22 do 30 października

sprzedaż drzewek i krzewów owocowych z własnych szkółek.

Sprzedaż odbywać się będzie każdego dnia w godzinach od 10 rano do 2 popołud. przy ulicy Kopernika 20.

Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje Inspektorat ogrodnictwa Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów, Kopernika 20. 6249

**ZDOLNY** ogrodnik, wykształcony, żonaty poszukuje posady od 1 stycznia lub później. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Bronisław Trębaczewski, ogrodnik, Stráže p. Zakliczyn. 6543

### WOLNE POSADY.

**NAUCZYCIELKA** na wieś potrzebna od zaraz do trojga dzieci. 1 dziecko III. kl. gimn. klasyczne, 2 dziecko II. kl. gimn. matem. przyrodniczne, 3 dziecko 2 kl. ludowa. Język francuski wymagany. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji świadectw i warunków pod T. W. poste-restante Zborów. 6572

### NAUKA I WYCHOWANIE.

## WPISY

na kurs z poszczególnych przedmiotów handlowych **przygotowanie do matury seminarjalnej** pod kierownictwem sił fachowych. Stenografia początki i dyktaty, pisanie na maszynie, kaligrafia, nauka obcych języków, tłumaczenia, przyjmuje od 9—1 i od 5—9. Zakład Naukowy Dyr. P. **RUTKOWSKIEGO,** Zybilkiewicza 41. 6568

**ROZPOCYNAM OD 5 LISTOPADA** trzymiesięczny praktyczny kurs kroju i szycia — wpisy przyjmujemy codziennie, „Jolanda” Słazica 8, boczna Chorążczyzna. 6298

### MIESZKANIA.

„**INFORMATOR**” Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów mieszkań, różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, pośredniczy w kupnach i sprzedaży, nieruchomości, dóbr, lasów. 4912

**NAM w Krakowie 4 pokoje** z przedpokojem, niedaleko plant z komfortem (elektryka, gaz, łaźnia i t.d.) zamieniam na takież ewent. większe we Lwowie. Zgłoszenia: St. Sokalski, Okręg. Urząd ziemski, Legionów 1. 6345

### RÓŻNE DONIESIENIA.

**KANARKI** śpiewające sprzedam GROLL Anczewskich L. 1, l. p. (boczna Sadowniczej). 5528

**PRZERABIA NAJTANIEJ KOŁDRY I MATERACE** Kaz. **SKIBIŃSKI,** Lwów, Kopernika l. 4. naprzeciw Szkowrona. 6057

**Wielki wybór CERAT i CHODNIKÓW** poleca najtaniej **Ludwik Horszowski** Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669. P. K. O. 141.276.

## SZCZOTKI

wszelkich rodzajów Trzepaczki, wióra stalowe poleca 6558

**Józef Koleżański,** Batorego 34.

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”.

## Co Grano, Śpiewano i Tańczono

w obecnym sezonie:

<b>Dream Bubbles</b> Valse boston	Zł.	2-40
<b>Bananen Shimmy</b>	”	1-80
<b>Tutankhamen</b>	”	1-80
<b>Capriccio Tango</b>	”	1-50
<b>Ti-line</b>	”	1-80
<b>Mangia, Mangia</b> papirusa Tango	”	1-50
<b>Le Java</b>	”	1-50
<b>Le Sheik</b> Foxtrot-Shimy	”	1-50
<b>L'Home du Dancing</b> Java	”	1-50
<b>Olala</b> On dit ça Fox-trot	”	1-80
<b>Und zum Schluss</b> Kameltrot	”	2 --
<b>O Katharin</b> One-Step	”	1-80
<b>Sie liebt mich</b> One-Step	”	1-80
<b>Sonja</b> Rosyjska balada	”	1-80
<b>Lilput</b> Fox-Shimy	”	1-80
<b>Du brauchst mich nicht zu grüssen</b> One-Step	”	1-80
<b>Merci-Merci</b> Tango milonga	”	1-80
<b>Dzidzi</b> (Madi mein süssee Madi)	”	2 --
<b>Pajacyk</b> operetka	”	10 --
<b>Blanka</b> ja uie Blanka	”	1-80
<b>Ja, was will dieses Mädel von mir</b> Java	”	1-80

**Magazyn nut Polonickiego** we Lwowie (Kl. Tańskiej), posiada na składzie wymienione utwory i wysyła je na prośbę za pobraniem pocztowym lub za poprzednim nadesłaniem należytości przekazem lub znaczkami pocztowymi w wyznaczonym liście. Na kosza przesyłki należy doliczyć do każdego utworu po 30 groszy. Katalogi na różne instrumenty i do śpiewu na żądanie wysyłamy bezpłatnie. 6624

**Czasopisma, Dzieła, Broszury, Afisze** wszelkie druki

oraz przyjmują po cenach umiarkowanych  
**Drukarnia „Słowa Polskiego”**  
Lwów  
ul. Zimorowicza 11-15.



tem będą razem spokojniejsza, w każdym razie będą bardziej spokojnymi.

Dochodził czas Edyty uigdy mnie jeszcze nie tywała o moje stosunki rodzinne, ale tego wieczora zadała mi mnóstwo pytań, na które ja odpowiadałem, jak tylko mogłem najlepiej. Sporządziłem sobie nawet genealogię, sięgającą sfer bardzo wybitnych i nie krepiąc się niezem, spokrewniłem się z jej najbliższymi rodzinami Anglii.

Edyta była ośmieszona i nie patrzyła na mnie z zadowoleniem i zachwytem.

— Domyślałam się natychmiast, mówiła, gdy ci się nie udało, że musisz być społeczeństwem... zresztą, gdy ktoś jest rasowy, można to zarządzić do niego, a ty jesteś rasowy...

Ten komplement nie wydał mi się bynajmniej przesadny... Mam w istocie znaną dobrą rasę i bardzo oczekuję, że wiele osób pozna i będzie mi wdzięczny.

To dowodzi, że chociaż ktoś pochodził z gminy, może nieć mimo to wytworne manery. To zadanie także stanowiło kłam twierdzenie niektórych uczonych, którzy urzymują, że arystokracja ma swoje odrębne cechy i znamiona i że człowiek pochodzenia mieszczańskiego nie może przypisywać sobie tych wykwintnych manier, tego pięknego ułożenia, tej

przywiązania z mojej strony) wybaczać jej w tym celu liczne kaprysy i usprawiedliwiać jej błędy.

Zdało mi się, że ona kochała mnie również, ale jej miłość była na nieszczerze zaleźna od stanu moich finansów... Nie czyniełem sobie żadnych iluzji w tym względzie i byłem jak najmocniej przekonany, że w domu, w którymbym nie był w stanie jej należyć utrzymywać i zapewnić jej wygodnego życia, poszukiwałby niewątpliwie jak najrychlej innego opiekuna.

Kobiety są bohaterkami jedynie w powieściach i romansach i nie należy wyśławiać ich na zbyt ciężką próbę. Miłość na poddaszu, to uchodziło jeszcze w roku 1830. Dzisiaj najsłabsza kochanka dramatycznie małego salonu z fortępanem, a jej najgorętszym życzeniem, któreby chciała kiedyś widzieć spełnione, jest znaleźć jakiegoś poczciwego, bruchatego kapitałiste, któryby ją obsypał klejnotami i kupił jej autę w podarunku. W ogólności są jednak na szczęście pewne wyjątki) wernosć kobiet została w stosunku prostym do dobrobytu, jaki się im zapewnia, a ci ludzie, którzy są czesio głupcami albo grzeszą śmiesznie zarozumiałością.

Mężczyzna, który nie wnosi do stosunku miłosnego nic więcej oprócz swej osoby, naraża się na to, że w krótkim przeciągu czasu przyłącza się do niego „powadzijsi” współpracownicy.

nej, jak u murzyna, przyskoczył szybko, by otworzyć drzwi i wskazać mi miejsce. Pomyślałem, że galanteria Edyty wsiadła do auta i miałem już zająć miejsce obok niej, gdy wtem nagle oczy moje spotkały wzrok żebraka, który stał nieruchomy na miejscu, jak gdyby czekał na napitek za swój trud...

Drab ów spoglądał wołaż na mnie ze złośliwym uśmiechem.

W chwili, kiedy chciałem wstawić nogę do auta chwycił mnie on nagle za ramię, zakreślił obok niego le w powątrznik i rzekł, zbliżając się do mojej twarz: — Nie, kochany panie Pipe... nie, tym razem nie wymkniesz mi się pan... raz się panu mogło udać, ale drugi raz nie!

Mażana!... to był Manzana!

W pierwszej chwili nie poznałem go pod gęstą warstwą brudu, który pokrywał twarz jego, ale teraz poznałem go od razu w strzępach jego włosów. Próbowałem nadrobić odwagę:

— Mój panie, odpowiedziałem, przybierając akcent omdłości, pan musisz być niewątpliwie w błędzie... Puść mnie pan... inaczey zawołam policjanta...

— Dobrze, dobrze, wołał pan, odpowiedział mi groźnie spólnik. Pragnę właśnie tego jak najbardziej...

## ROZDZIAŁ XVII

### Cień na krajobrazie.

Tego wieczora urządził mi hulankę, co się zowie, aby wesóło spędzić mój pożegnany wieczór w Londynie. Udałem się z Edytą do wytwornej restauracji „Aleksandra” na placu św. Jerzego i tam zapłaciłem jej wieczorek, jakiejby się żaden lord nie powstydział: ostrzygi, sardynki, losos, psstragi, nadziwane mięso, siekana pieczeń jagnięca, doborowe jarzyny, kompot z jabłek, lody waniliowe, a wszystkie te wykwintne potrawy zakrapiane szampańem, czterwoniem winem portowym i wysmienitem winem porto. Raclunek nasz wynosił doładnie pięć funtów i sześć pensów. Edyta i ja byliśmy w wybornym humorze i postanowiliśmy zakończyć nasz wieczór w Olimpii.

Gwizdałem na auto, które przybyło natychmiast, by stanąć obok trotuaru. Jakis żebrak o twarzy czar-

— Pan myślałes sobie w duchu: ten idjota Manzana już nigdy nie znajdzie...

— Przeciwnie — pan jesteś w błędzie — byłem pewny, że się znów spotkam... Pan wiedziałes przecież, że okret Good Star odpłynął do Londynu... gdybyś chciał pana stracić z oczu, jak pan twierdzisz, nie byłoby się udat do Anglii.

Manzana nie znalazł żadnej odpowiedzi na ten argument. Widziałem jednak po nim, że jest wściekły. Wreszcie wybuchnął:

— Tak, tak, krzyczał na całe gardło, to wszystko bardzo pięknie... Rozumie się samo przez się, że ja nie mam słuszności... A tymczasem pan zainicjuje smaczne obiady w pierwszorzędnym restauracjach, które pana kosztują do kilka funtów, masz wytworne kochanki, nie jedziesz na czel, jak autem... a ja, ja... pański spódnik, muszę otwierać drzwieczki powozów, by zarabiać kilka pensów... Tak, jak mnie pan widzisz, od dwóch dni żywię się jedynie skórkami chleba.

— Jeżeli mogę panu pomóc jedynym funtem...

— Nie żądam jażnżny, odpowiedział Manzana z godnością... Pragnę jedynie, abyś pan dotrzymał naszej umowy... Az do chwili, w której będziem mogli sprzedać nasz diament (tut wywinął te słowa z przyjacielskim) musimy mieć wspólną kasę... Wszyscy, co jest pański, należy także do mnie... — Nawet i moja kochanka?

wrodzonego, które posiadają jedynie i wyłącznie przez by wysoko urodzone.

Jakie to błędne mniemanie! Moją ojciec, święt Panie duszy jego, był sobie zwykłym lokajem, a moja matka była kelnerką w irlandzkiej gospodzie.

Prawda jednak, że jestem dzieckiem miłości, a wiadomo, że takie dzieci odznaczają się zawsze bardzo udująca, piękna powierzelownością.

Krótko mówiąc, Edyta była zupełnie podbita... niczego zaś więcej nie żądałem. Byłem pewny, że w czasie mojej nieobecności, nie zapuści się w żądla miłosna awanturka... lub, jeżeli nawet to uczyni, to zachowa przynajmniej takt i dyskreję.

W kilka dni później otrzymałem z Amsterdamu list następujący:

„Mój drogi panie Edgarze!

Wuj Pański zachorował przed kilku dniami niebezpiecznie, a lekarze, którzy do niego natychmiast zawieziano, nie tają swego niepokoju... Mówi o Panu i sądzi, że pragnąłby gorąco Pana widzieć i uściskać. Pan wiesz, jak on Pana serdecznie kocha, ten znany człowiek i jakie mu cierpienie sprawia ta długa rozłąka z Panem.

Nie śnięm wyrazić przypuszczenia, że Pańska obecność go uleczy, ale z pewnością umili mu jego ostatnie chwile, albowiem jest rzeczą możliwą, że sta-

Teraz nie potrzebnę się już rozłączać z moim Regentem... on mnie nie opuści... a rikomnu nie przydzie na myśl szukać go w moim obcasie.

Odzwskiwalem więc spókoji... a narazie niczego więcej nie pragnąłem.

Przez ósm dni używalem tedy życia, a potem poczęłem serjo myśleć o mojej podróży do Holandii. Miałem zrazu zamiar wziąć Edytę ze sobą, ale pomyślałem potem, że to byłoby nietylko niezręcznie, ale także bardzo nierozsądnie z mojej strony. Lepiej było pojechać samemu, ale jakiego użyć pozoru, by się pożegnać z moją kochanką, nie obrażając jej i nie zrywając z nią zupełnie? Byłem do niej bardzo przywiązany, pomimo szpetnego figla, którego mi spłatała w Paryżu i który starała się zresztą wszelkimi sposobami naprawić, by zyskać moje przebaczenie...

Nie była to już wprawdzie z mojej strony miłość szalona, ale w każdym razie ona była kobieta, jakiej ja potrzebowałem. Miałem już przed nią dużo stosunków z kobietami, ale gdy porównywałem Edytę do tych wszystkich dawnych kochanek, widziałem jako rzecz nie ulegająca wątpliwości, że przewyższała talentami i przymiotami umysłu wszystkie owe głupie dziewczyny, które zatrudwały mi niegdys życie podczas długich dni i jeszcze dłuższych nocy.

Pragnąłem tedy z całego serca zatrzymać nadal Edytę... i byłem gotów (co jest dowodem wielkiego